Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

2000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M. 33.000**, z odnosz. do domu **M. 35.000**. Zamiejsc. **M. 35.000**. Zagranicą **Mk 60.000**

Nr. 208. — Rok VI. Kraków, czwartek 30 sierpnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Egoizm stanowy niszczy nasze Państwo!

Kraków, 29 sierpnia.

„„Właściciele lasów powinni wszyscy bronić się prawem. Wnieść przeciw zarządzeniom opałowym władz odwołania — a po wyczerpaniu toku instancji zaskarżyć przed Trybunał administracyjny, jako wydane z pogwałceniem — prawa.

I niechże nikt nie uważa procesowania się z własnem państwem za coś niepatrjotycznego. Jest bowiem wprost przeciwnie"...

Takie rady daje obszarnikom krakowski **„Czas"** w nrze 191 w dniu 27 sierpnia r. bież.

Taki jest stosunek obywateli, których on reprezentuje, do Państwa własnego! Tych samych obywateli, którzy jeszcze pięć lat temu skuzynowani z arystokracją pruską i austrjacką lizali stopy Hohenzollernów i Habsburgów, którzy wstydząc się polskości, nie używali niemal języka polskiego, bojkotowali cele społeczne polskie, odsuwali się przy wszelkich demonstracjach narodowych od narodu i społeczeństwa, który w chłopie polskim widzieli bydlę pociągowe, w rzemieślniku głupca, w każdym inteligencie parwenjusza niegodnego.

Tak mówią dziś ci sami ludzie, którzy majątki narodowe przegrywali w Monte Carlo, którzy na brylanty dla kokot sprzedawali całe wsie obcokrajowcom, którzy zamiast nieść w kraju pochodnię kultury rolnej, niszczyli i dewastowali kraj, masami zatrudniali w kraju Czechów i Niemców, którzy przy pomocy władz państw zaborczych walczyli z ludźmi takimi, jak np. ks. Stojałowski, niosącymi idee nowoczesnego postępu!

Dziś rzucają tacy ludzie **anathema** na rząd własny za to, że śmiał **wyznaczyć ceny drzewa** na opał szkół i instytucji publicznych oraz drzewa budulcowego **na odbudowę zniszczonego wojną kraju.** Gadzina obszarnicza syczy, gdyż rząd odbiera jej możność **paskowania bezkarnego drzewem**, uważając, że jeszcze za mało drzewa wywieziono z Polski!

Rozwiedliśmy się szerzej nad tą sprawą gdyż ma ona znaczenie **symptomatyczne** dla czasów, w jakich żyjemy. Ten przeraźliwy egoizm obszarniczy, który doprowadził do takiego absurdu, że dziś **konserwatyści krakowscy idą w ogonku socjalistycznym**, licytując się chorobliwie z nimi w walce z rządem i Państwem, nie jest bynajmniej **walką o ideę**, walką szlachetną, ale interesem czysto **osobistym i klasowym.** Objaw ten staje się w Polsce współczesnej **prawdziwą gangreną społeczną.** Lecz jeżeli pod punktem widzenia interesów klasowych występują partje robotnicze, mają przynajmniej drobną część słuszności, gdyż naogół robotnik jest marnie płacony, jeżeli stronnictwa włościańskie tak postępują to często kroć czynią to w imię istotnej krzywdy, jaka dzieje się bezrolnemu lub małorolnemu, a częściowo z braku należytego uświadomienia społecznego.

Jakiem prawem jednak w ten sam sposób postępują z Państwem ludzie **bogaci, kulturalni**, wykorzystujący piankę najlepszego życia, wyzyskujący jako producenci proletarjat miejski? Jakiem prawem ludzie, którzy robotnikowi rolnemu płacili jeszcze trzy tygodnie temu po 5000 Mkp. za ciężki dzień roboczy, skarżą się na to, że rząd wyznacza im ceny na drzewo, ceny zresztą bardzo ładne. Jakiem prawem nakazują **procesowanie** Państwa?!

Są to zaś ci sami krakowscy konserwatyści, którzy czasu wojny stali w szeregach austrjacko-pruskich, działając na szkodę idei polskiej.

Całe szczęście, że są jeszcze w Polsce, w innych jej dzielnicach prawdziwi obywatele ziemianie, którzy inaczej postępują. Gangrena krakowska ich nie zatruła i są oni istotnie dobrymi obywatelami Rzeczypospolitej. Troski Narodu i Państwa są ich własnemi troskami; radości, ich radościami.

Polska przetrwa jednak tych lokajów dawniej całego świata, dziś lokajów socjalizmu i spełni swoje zadanie państwowo-twórcze, jeżeli jednak taki spruchniały materjał, jak oni, odrzuci precz — niechże sobie przypiszą winę.

Kto nie buduje dziś Państwa, ale dba wyłącznie o własny interes, nie wart swego istnienia, nie dorósł chwili.

Procesujcie się więc z Państwem w imię obowiązku patrjotycznego!



Przekupka za odchodzącą profesorową: — Psiakrew! Pani! — Kalarepkę chce kupić za 5000 — a trawy nie łaska?...

Litwa przeciw decyzji wielkich mocarstw

Rząd kowieński nie chce się zgodzić na uprawnienia Polski w Kłajpedzie.

Warszawa. (Telefonem od własnego kor.).

Dzienniki berlińskie donoszą z Kowna, że rząd litewski odmówił przyjęcia opracowanego przez Radę Ambasadorów statutu Kłajpedy, z tego powodu, iż jest w nim przewidziany udział Polski w radzie portu Kłajpedy. Rząd litewski zamierza przedstawić Radzie Ambasadorów swe stanowisko w obszernym memorjale, żądając zmiany statutu co do udziału Polski w Kłajpedzie.

Należy przypomnieć, że wielkie mocarstwa w osobnym dodatkowym protokole zobowiązały się nie ratyfikować statutu Kłajpedzkiego, jeżeli Litwa nie uzna uprawnień polskich zarówno co do transitu na Niemnie jak i na kolejach litewskich, oraz uprawnień w porcie Kłajpedzkim. Rada Ambasadorów zaś uzależniła przyznanie Litwie suwerenności na obszarze Kłajpedzkim od przyjęcia przez Litwę bez żadnych zmian statutu Kłajpedzkiego.

Najważniejsze artykuły traktatu polsko-finlandzkiego zostały uzgodnione.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Rokowania o traktat handlowy polsko-finlandzki, rozpoczęte dnia 14 bm. doprowadziły do uzgodnienia redakcji większej części artykułów traktatu. Między innymi uzgodniono artykuły, dotyczące położenia obywateli i towarzystw akcyjnych obu krajów, opodatkowania, zakazów i ograniczeń, importu i eksportu, transita. transportów i przepisów żeglugi.

W związku z wyjazdem wiceministra Strassburgera do Genewy, następne posiedzenie plenarne obu delegacji odbędzie się dnia 1 października b. r. Tymczasem jednak w dalszym ciągu będą odbywały się posiedzenia komisji redakcyjnej, która opracuje ostateczne brzmienie uzgodnionych artykułów.

Ostatnie posiedzenie plenarne obu delegacji odbyło się w poniedziałek przed odjazdem p. Strassburgera.

Zgon posła sejmowego.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

W miejscowości Kopaszewo w Poznańskiem zmarł poseł sejmowy p. Kazimierz **Chłapowski**, członek Klubu Chrześc. Narod. Reprezentował on w Sejmie powiaty: Rzeszów, Jarosław, Łańcut, Przeworsk, Nisko.

W miejsce śp. posła Chłapowskiego wchodzi do Sejmu p. Wiktor **Ostrowski**, profesor gimn. z Jarosławia.

Ks. Biskup Rhode udekorowany krzyżem komandor. ord. „Polonia Restituta“.

Polski konsul generalny w Chicago p. Waydenthal, udekorował biskupa katolickiego ks. Rhode krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu „Polonia Restituta“.

O zwrot polskiego mienia.

Warszawa. (Telefonem od własnego kor.). W Ministerstwie spraw zagr. odbyła się wczoraj konferencja międzyministerjalna w sprawie reewakuacji mienia polskiego z Rosji.

Konferencja min. Seydy z ambasadorami.

Warszawa. (Telefonem od własnego kor.). **Minister spraw zagr. p. Marjan Seyda odbył wczoraj konferencję z posłem Wielkiej Brytanji, p. Max-Millerem oraz z posłem włoskim p. Tommasinim.**

Z kół dyplomatycznych.

Warszawa. (Telefonem od własnego kor.). Poseł Stanów Zjedn. w Warszawie p. Gibson wyjechał na urlop. Poselstwem amerykańskiem kieruje obecnie charge d'affaires p. Boal.

Rosyjskim charge d'affaires w Kownie został mianowany p. Lorenc, radca poselstwa rosyjskiego w Warszawie. P. Lorenc wyjechał wczoraj do Moskwy.

Antypolski inspirator opuszcza Gdańsk.

Warszawa. (Telefonem od własnego kor.). Znany hakatysta gdański, Dr. Loening, pozostawiony przez władze berlińskie w Gdańsku jako inspirator antypolskich wystąpień senatu gdańskiego, opuszcza w październiku wolne miasto, by objąć wyższe stanowisko w sądownictwie berlińskiem.

Dr. Loening był, jak wiadomo, twórcą głośnej teorji o rzekomej suwerenności wolnego miasta Gdańska.

Start polskich latawców bezsilnikowych

Nowy Targ. (PAT).

Z przybyłych ośmiu samolotów sześć jest już zmontowanych i gotowych do startu. Uczestnicy przygotowują się do wypróbowania szybowców. Dnia 24 bm. dokonała pierwszej próby sekcja lotnicza koła mechaników studentów politechniki warszawskiej. Pilot Karpiński startował 3 razy, pierwszy raz przy wietrze 8 metr. na sek. latał 68 sekund następnie przy wietrze 5 metrów na sek. 24 sekund, wreszcie przy wietrze również 5 metrów na sek. trwał lot 37 sekund. Wylądowania były wzorowe.

Przy pierwszych próbnych lotach został **pobity rekord czeski**, gdzie zdołano wzlatywać na moment zaledwo paru sekund. W następnych dniach wzloty nie odbyły się dla braku przychylnego wiatru. Dziś sprzyja wiatr, wobec czego próby odbędą się. Uczestnicy konkursu czują się wyśmienicie. Wszystkie miejscowe czynniki okazują konkursowi pomoc. Na miejsce zjechał już płk. Łosowski, kierownik centralnych zakładów lotniczych. Zapowiedziane są liczne wycieczki młodzieży szkolnej z Nowego Targu. Oficjalne rozpoczęcie konkursu nastąpi przy sprzyjającym wietrze dnia 31 bm. do tego dnia przybędą zaproszeni członkowie jury.

Krążownik amerykański na wodach gdańskich.

Wiceadmirał Andrews udaje się do Warszawy.

Gdańsk. (PAT).

Przybył tu krążownik amerykański Pitsburg. Krążownik ten spuszczony został na wodę w roku 1903, pojemność jego wynosi 15.400 ton, szybkość 22.4 mil morskich na godzinę. Uzbrojenie składa się z 4 dział 203 cm., 4 dział 15.3 cm., 10 dział 7.6 cm. oraz z dwóch dział do walki z aeroplanami. Załoga składa się z 904 ludzi.

Zaraz po przybyciu okrętu Pitsburg, wiceadmirał Filip Andrews, głównodowodzący eskadrą Stanów Zjednoczonych na wodach europejskich w towarzystwie kapitana Klemanna i adjutanta porucznika Huntera oraz konsula Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w Gdańsku złożył wizytę generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej w Gdańsku. Po południu zastępca komisarza generalnego Rzeczypospolitej p. Kajetan Morawski w towarzystwie admirała Porębskiego tudzież komandora Burghardta i kapitana Schmidta rewizytowali wiceadmirała Andrewsa na pokładzie Pitsburga. Dzisiaj wiceadmirał Andrews w otoczeniu swoich oficerów udaje się na zaproszenie Rządu polskiego do Warszawy. Wiceadmirałowi Andrewsowi towarzyszyć będzie admirał Porębski.

Komendant floty polskiej komandor Świrski, złożył dowódcy floty amerykańskiej na wodach europejskich wiceadmirałowi Andrewsowi wizytę na pokładzie Pitsburga. Tego samego dnia o godzinie 1 po południu wiceadmirał Andrews rewizytował dowódcę polskiego, komandora Świrskiego na pokładzie okrętu „Gen. Haller“.

Ustawa o podatku majątkowym będzie niebawem ogłoszona.

Podatek wyniesie 1 miljard franków złotych. - Pobrany będzie w 6 ratach półrocznych

Warszawa. (PAT).

W Dzienniku ustaw zostanie niebawem ogłoszona uchwalona już przez obie Izby prawodawcze **ustawa o podatku majątkowym.** Podatek ten w ogólnej sumie **1 miljarda franków złotych jest jednorazowy i pobrany będzie** w ciągu lat trzech od roku 1924 do 1926 w **sześciu ratach półrocznych.**

Majątek nie przewyższający wartości trzech tysięcy franków złotych jak również urządzenia domowe, których wartość nie wynosi więcej jak 5000 franków złotych nie podlegają majątkowi podatkowemu. Podatek majątkowy będzie wymierzony na podstawie stanu majątkowego z dnia 1 lipca br. z uwzględnieniem długów i obciążeń, które majątek zmniejszają. Zaliczka na pierwszą ratę winna być przez płatników uiszczona w czasie od 10 listopada do 10 grudnia br.

Rząd dał 30 miljardów na zakupno zboża.

Warszawa. (AW).

Z polecenia Ministra skarbu P. K. K. P. przekazało Urzędowi zbożowemu w Poznaniu kwotę 30 miljardów marek polskich, przeznaczoną na zakup zboża dla państwowych rezerw zbożowych. Pożyczka powyższa podlega oprocentowaniu równem stopie procentowej P. K. K. P., jak również zwrotowi w terminie oznaczonym prze komisarza oszczędnościowego. Suma pożyczki ma wystarczyć na zakup 1500 wagonów zboża, które stanowić będzie zapas zboża dla potrzeb dnia. Zapas ten w okresie zwyżki lub sztucznego braku rzucony będzie na rynek, aby zabezpieczyć w ten sposób spożywców przed lichwą i głodem.

Oficjalne próby pogodzenia Francji z Niemcami.

Praga. (AW).

Korespondent berliński „Prager Tagblatt“, notuje pogłoskę pochodzącą z dobrze poinformowanej strony dyplomatycznej, że **w ostatnich czasach podjęto tak ze strony niemieckiej jak i francuskiej nieoficjalnie próby nawiązania kontaktu, na terenie neutralnym.** Akcja w tym kierunku znajduje się dopiero w stadjum początkowem, tak że trudno na razie wysnuwać jakichkolwiek wniosków o jej powodzeniu.

Równocześnie zaznacza korespondent, że w kołach politycznych niemieckich, mowa Poincarego jest dowodem pewnej zmiany dotychczasowego kierunku, tem więcej, że ominął on zręcznie sprawę biernego oporu. Te części mowy, które zawierają niezbyt dla Niemiec przyjazne zwroty, tłumaczone są w Berlinie, jako zwykły manewr taktyczny Poincarego.

Paryż. (AW).

Według ostatnich wiadomości miano oświadczyć we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych, że **Francja dąży obecnie do nawiązania konkretnych rokowań w sprawie odszkodowań.** Sprzyjającą w tym kierunku okolicznością jest widoczna zmiana w nastrojach nie tylko w stolicach państw sprzymierzonych, ale i w Berlinie. Zaznacza się tam bowiem konieczność dojścia do porozumienia. Co się tyczy spotkania się Poincarego z premjerem angielskim, to ma ono nastąpić przypuszczalnie już z końcem bieżącego tygodnia.

Akcja humanitarna, czy bolszewicka agitacja

Czem się zajmował sowiecki „Czerwony Krzyż“ w Bułgarji.

Sofja. (PAT).

W odpowiedzi udzielonej sowietom rząd bułgarski odrzuca wszelkie oskarżenia, skierowane przeciwko władzom bułgarskim o to, jakoby okazywały one nieprzyjazne stanowisko względem sowieckiej misji Czerwonego Krzyża. Śledztwo wszczęte na skutek polecenia rządu bułgarskiego wykazało, że władze bułgarskie starały się stale ułatwiać zadanie tej misji oraz zapewnić bezpieczeństwo jej członków. Jeżeli w nawet w poszczególnych wypadkach niektóre organa władz działały arbitralnie, to jednak rząd bułgarski był daleki od ograniczania akcji towarzystwa, która miała polegać na repatrjacji uchodźców rosyjskich. Działalność ta zyskała ze strony rządu bułgarskiego całkowite uznanie. Jeżeli rząd zmuszony był przyśpieszyć opuszczenie kraju przez misję rosyjską, która zresztą wyraziła chęć opuszczenia Bułgarji, to pochodziło to stąd, że **Korecki, szef misji, zarówno jak i jego towarzysze prowadzili w prasie ożywioną agitację przeciw rządowi oraz uprawiali propagandę polityczną.** Odpowiedź podkreśla, że rząd bułgarski jest gotów kontynuować dalej repatrjację uchodźców rosyjskich, którzy w porcie Warny oczekują na repatrjacje oraz przyznać subsydja i pokryć koszta transportu, byle przyśpieszyć możliwie najbardziej ewakuację uchodźców do Rosji.

My a nasi bracia w Ameryce.

Kraków w sierpniu.

Stosunki nasze z braćmi osiadłymi za oceanem, zwlaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki są dziś tak ospałe, a nawet oziębłe, taką wyraźną, stwierdzić możemy rezerwę w odnoszeniu się ich do nas w sprawach ekonomicznych, finansowych, w interesach wogóle, że niejednemu z nas może nasuwa się myśl, czy ci oceanem przedzieleni bracia nasi nie stali się już tylko nawskróś bussinesmanami, przy zupełnym zaniku uczuć i węzłów narodowych.

Tak nie jest i nie leży to w naturze Polaka, serce ich gorąco bije do Polski, dusze tych zamorskich braci przepełnia nostalgja, ta niczem nie dająca się zwalczyć tęsknota za rodzinną ziemią, za Ojczyzną. Dowodem żywiołowy ruch, jaki wytworzył się tuż po wojnie światowej i zmartwychwstaniu Polski, kiedy to masowo zaczęli wracać uchodźcy z tysiącami dolarów, kiedy dolary te różnemi drogami obficie płynęły do Ojczyzny.

Ruchu tego nie umiało jednak we właściwy sposób wyzyskać społeczeństwo, tem mniej chciały i umiały go wyzyskać ówczesne prądy. Umieli natomiast wyzyskać sytuację (apatję zdrowego społeczeństwa i dziwną ignorancję rządów) różni szantażyści przemysłowi, tudzież macherzy polityczni tych partji, dla których doktryna i demagogia jest środkiem, klasowość parawanem, a cele... bywały różne.

Jedni mieli jako wytknięty cel tylko interes osobisty, wyłudzenie jaknajwiększej ilości idących w górę dolarów, drudzy łączyli interes osobisty z partyjnym, byli i tacy, którzy tylko dla dobra partji działali, ale za to na szkodę **Polski.**

Brakowało tylko takich, którzyby chcieli szczerze służyć dobru Państwa, przyczynić się do dźwignięcia w górę budującego się z trudem gmachu Polski.

Ofiarami byli bracia amerykańscy.

Albo wyłudzono od nich w łajdacki sposób dolary, ciężką zdobyte pracą, albo zatruto ich dusze niewiarą, nieufnością w przyszłość Polski w jej praworządność i ład.

Z początkiem ubiegłego roku, urządził poseł z P. P. S. p. **Czapiński** w krakowskim Sokole wiec.

P. Czapiński powrócił był właśnie z Ameryki, dokąd jeździł, delegowany przez partję na wyprawę po złote runo dla partji i na agitację.

Byłem na tym wiecu, słyszałem, jak pan Czapiński relacjonował towarzyszom w krótkości o swej działalności w Ameryce, wystarczyło mi!

Ludzie pracy i interesu, jakimi są Amerykanie, a zatem i amerykańscy Polacy, usłyszawszy takiego p. Czapińskiego, mówiącego o Polsce i o stosunkach w kraju, jakież mogli sobie wyrobić o Ojczyźnie zdanie? A działaczy takich było więcej.

Z jednej strony naciągani na dolary, z drugiej strony zrażeni prądami klasowej demagogji i abstynencją pracy, jaką propagują nie bez skutku różni wywrotowcy, musieli tam tejsi Polacy zająć stanowisko wyczekujące.

Taki jest dzisiejszy stan faktyczny.

„Rzeczpospolita“ z dnia 27 bm. w pięknym rzeczowym artykule p. Marjana Grzegorczyka p. t. „Z tamtej strony“ wspominając o układzie Quaranty Trust Company (przepotężną instytucją) i założeniu przez nasz rząd Syndykatu Banków polskich w New Jorku stwierdza, że w roku 1922 wpłynęło do Polski 15 miljonów dolarów, lecz z tego tylko 4 miljony via Syndykat, względnie Quaranty Trust Company — zapytuje, gdzie wsiąkły 11 miljonów i przypuszcza, że idąc via Niemcy, tam utknęły za marki niemieckie.

Trochę tak, trochę nie, a jako „on courant“ w tych rzeczach może po krótce zdołam choć częściowo odpowiedzieć.

Cel układu z Quaranty i założenie Syndykatu był bardzo doniosły, albowiem miał być źródłem dopływu dolarów do skarbu Państwa, miał również położyć tamę wyzyskowi, uprawianemu tak przez banki amerykańskie, jak i przez miejscowe a to, przy zamianie przekazów i czeków dolarowych na marki polskie. Zamiana na marki polskie mogła nastąpić tylko w Quaranty lub w Syndykacie na ustalonych warunkach.

Do Syndykatu weszły najpoważniejsze polskie banki (Bank krajowy, Polski Bank Przemysłowy, Bank handlowy Warszawski i inne) i te lojalnie stosowały się do warunków, nie przyjmując od innych banków amerykańskich żadnych czeków ani przekazów w markach polskich, zmuszając je tem samem do składania przekazów w dolarach na Syndykat lub Quaranty.

Byłoby to bardzo dobre i piękne, gdyby rząd nasz energicznie zamknął był wszystkim innnym nie należącym do Syndykatu bankom prawo załatwiania przekazów lub czeków amerykańskich, opiewających na polskie marki a nawet na dolary.

Lecz cóż się stało.

Oto wszystkie syndykackie banki straciły odrazu swych amerykańskich komitentów, którzy przerzucili się do banków niezsyndykowanych, by dalej uprawiać zysk.

Interes zrobiły na tem ogromny owe niesyndykackie banki, jak n. p. w Krakowie Wiedeński Bank Związkowy (obecnie przemalowany szyld na „Powszechny Bank Związkowy“ w Polsce i zatrudniający tylko „mniejszość“), który zatrudnia obecnie w samym swym oddziele amerykańskim (ul. Wolska) około 80 sił.

Z czeków i zleceń markowych na ogromne prowizje, czeki dolarowe po swojemu oblicza i wypłaca w markach, a realizuje w Ameryce w dolarach, ale dla siebie. Takich „polskich“ banków jest więcej.

Wynika więc z tego, że **dobry pomysł rządu wykonany był połowicznie, bez przewidywania i odpowiedniego asekurowania zarządzeń, jeżeli zaś były w tym kierunku jakie zarządzenia, to jakżeż może się dziać to, co się dzieje?**

I ta ostatnia sprawa, i nasze stosunki z braćmi w Ameryce muszą uledz konieczdnej i pilnej sanacji.

Jest bowiem polska większość, są u steru ludzie dobrej woli i dużej wiedzy, należałoby więc nieżałować grosza na to, by do Ameryki, do Braci naszych wysłać odpowiednich ludzi, którzyby zniwelowali to zło, które „nasi“ działacze zbudowali tam dla Polski.

A i przemysł nasz przy inwestycji dolarów i doświadczonej współpracy amerykańskich Braci ogromnie na tem zyska.

B. T.

Dlaczego lekceważą Polskę kapitaliści obcy?

Sensacyjne rewelacje adjutanta p. Piłsudskiego, które kompromitują niesłychanie rządy lewicowe!

Kraków w sierpniu

Były adjutant p. Piłsudskiego, pan Tadeusz Wieniawa Długoszewski zabawia się dziennikarstwem od chwili, w której przemienił piękny mundur wojskowy na stary surdut. Ostatnio zamieścił w wychodzącym w Łodzi „**Głosie Polskim**“ artykuł p. t.: **Kapitaliści obcy o Polsce.** Jest to artykuł bezwzględnie prawdziwy o ile chodzi o fakt, że istotnie kapitaliści obcy mają o nas **jaknajfatalniejszą opinję.** Ponieważ zaś sprawcą tej opinji były **rządy lewicowe,** gdyż wszystkie podane fakty dotyczą jeszcze **lat ubiegłych,** nie mamy chyba powodu niewierzyć słowom człowieka, który **adjutantował** owym rządom.

Czytamy jednak...

Niedawno miałem możność rozmawiać z pewnym wybitnym Amerykaninem, który mi o **zaufaniu Polski** mówił co następuje:

O ile Polacy są uważani w handlu **za ludzi** uczciwych i o ile można liczyć, że dotrzymają umowy, którą podpisali, o tyle **nie można tego powiedzieć o rządzie.**

Rząd Polski — ciągnął mój rozmówca — **niema zupełnie poczucia obowiązujących norm w handlu.**

— A to skąd znowu?

— A stąd, że mam na to dane. Naprzykład rząd zawarł umowę z firmą amerykańską na dostawę wozów ciężarowych. Firma traktująca miała nieostrożność nie zażądać przy obstalunku, ani awansu ani żadnej innej gwarancji od rządu. Po pewnym czasie rząd Polski oświadczył, że ma oferty niższe z Niemiec i Austrji, wobec czego umowę rozwiązuje. Było to wtedy, gdy wspomniana firma już kupiła znaczne ilości surowców i zaczęła budowę. Na jej interpelację odpowiedział rząd Polski, że nie ma zaufania do firmy, na co zareagowano w ten sposób, że jeden wóz został na próbę przedstawiony. Wóz ten odpowiadał wszelkim wymogom technicznym co zostało stwierdzone przez komisję, złożoną ze specjalistów, przedstawiciela automobilowej firmy francuskiej, niemieckiej i oficera misji wojskowej francuskiej.

...Albo inny przykład. Duńska firma kupiła od rządu polskiego las. Urządziła tartaki, wyrąbała i spiłowała drzewo. Trzeba jednak zaznaczyć, że firma ta nie była zarejestrowana w Polsce, gdyż w chwili podpisywania kontraktatu nie było to konieczne. Kiedy jednak zostało wprowadzone prawo o rejestracji, firma zwróciła się do rządu polskiego, aby dokonał tej formalności. Rząd jednak odpowiedział odmownie, skonfiskował tartaki i przygotowany materjał leśny. W sprawie tej wystąpiły z interpelacją poselstwa: duńskie i szwedzkie, lecz napróżno...

Wobec tego co ja mam myśleć o Polsce i jej rządach? Ja osobiście — mówił dalej — **będę odradzał z całą bezwzględnością każdej firmie amerykańskiej jakiejkolwiek dostawy dla rządu polskiego bez wpłacenia przezeń jednej trzeciej sumy ogólnej, jako zadatku, albo też złożenia b. poważnej gwarancji.**

Zdaje mi się, że słowa p. Wieniawy Długoszewskiego uważać należy za najlepszy i najprawdziwszy dowód na to, co stale twierdzimy: **rządy lewicowe doprowadziły Polskę do tego upadku ekonomicznego, w jakim żyjemy obecnie!**

Podwyżka wynagrodzenia za nocną służbę

Urzędników i funkcjonarjuszy pocztowo-telegraficznych i telefonicznych.

Warszawa.

W myśl uchwały Rady ministrów podwyższone zostały normy wynagrodzenia za nocną służbę urzędników i funkcjonarjuszów służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Podwyżki te obejmują wstecz okres czasu **od 1-go kwietnia do 30-go czerwca, a nadto czas od 1 lipca do chwili bieżącej.**

Za okres czasu od 1-go kwietnia do 30-go czerwca podwyżki wynoszą dla urzędników w urzędach I. klasy 875 Mk. za godzinę, w urzędach II. klasy 750 Mk., a w urzędach dalszych klas 625 Mk.

Dla niższych funkcjonarjuszów wynoszą dwie trzecie podwyżki urzędników odnośnej klasy urzędu.

Za okres czasu od 1. lipca dotąd wynoszą podwyżki dla urzędników I. klasy 1300 Mk. za godzinę, dla urzędników urzędów II. klasy 1100 Mk., dla urzędników urzędów dalszych klas 900 Mk., dla funkcjonarjuszów niższych — dwie trzecie podwyżek urzędniczych.

Gł. Urząd żywn. w Poznaniu wznowił funkcje.

W Poznaniu wznowił swe funkcje Główny urząd żywnościowy, który przyjmuje zamówienia na wrzesień od wydziałów aprowizacyjnych miast i ogólnych kraj. związków.

Co się dzieje w całej Polsce.

Zarządzenie Min. spraw wojsk. dla poszkodowanych wskutek rekwizycji. — Nowa forma spekulacji giełdowej. — Rewizja biur emigracyjnych. — Zjazd Sokoli w Częstochowie. — Bezrobocie w Łodzi. — Wilki na kresach. — Rabini i kolej. — Przesilenie w prywatnych fabrykach tytoniowych. — Oryginalne oszustwo. — Otwarcie największej radjostacji.

Celem ostatecznego załatwienia pretensji poszkodowanych wskutek rekwizycji wojskowych, min. spraw wojsk. wydało zarządzenie, aby zainteresowani zgłaszali swoje pretensje do odnośnych intendantur, na terenie których rekwizycja była dokonaną, w terminie miesięcznym od daty ogłoszenia.

Władze wojskowe wyjaśniają, że płacić będą ceny czasu i miejsca rekwizycji, według ówczesnych obowiązujących cenników.

*

Brak małych odcinków akcji na giełdzie wywołuje nową formę spekulacji. Oto banki warszawskie pobierają za zmianę większych odcinków prowizję, sięgającą kilkuset tysięcy marek. Z tego też względu drobni akcjonarjusze, których obecnie jest legjon, napotykają na niezmierne trudności przy nabywaniu akcji. Pocztowa Kasa Oszczędności, załatwiając zlecenia giełdowe znacznych rzesz inteligencji pracującej, nie może zleceń tych, przeważnie na małe sumy, wykonywać ze względu na brak drobnych odcinków. W ten sposób całe rzesze drobnych kapitalistów zostają odsunięte od lokowania swych oszczędności w przemyśle. Towarzystwa akcyjne powinny pomyśleć o tem, aby przy tak licznych obecnie nowych emisjach wypuścić znaczniejszą ilość akcyj w drobnych odcinkach.

*

Z polecenia urzędu emigracyjnego starostowie powiatów wschodnich przeprowadzają rewizję czynności rozsianych tam biur emigracyjnych okrętowych, ponieważ stwierdzono szereg nadużyć, uprawianych przez ajentów: nadto wiele ajencji istnieje bez pozwoleń i wszelkiej rejestracji. W ajencjach w Sanoku, Żółkwi, Rawie Ruskiej, w Brodach i Krośnie po dokonanej rewizji starostowie skonfiskowali korespondencję oraz księgi w celu przeprowadzenia ścisłych badań. Stwierdzono, że ajencje linji okrętowej Amerykańsko - Bałtyckiej istnieją nieprawnie.

*

W dniu 8 września b. r., t. j. w święto Narodzenia Najśw. Marji Panny będzie Częstochowa gościć w swych murach druhów Sokołów z całego Okręgu, obejmującego powiaty Częstochowski i Radomskowski, licząc kilkanaście gniazd sokolich.

Zlot sokolstwa okręgu Częstochowskiego zwołany na ten dzień, ma być publicznym egzaminem sprawności fizycznej, karnej sprężystości organizacyjnej i sprostania hasłu: „W zdrowym ciele — zdrowy duch!" Ma dać świadectwo, że Sokolstwo Polskie, rekrutujące w swych szeregach młodzież polską, stoi na straży Ducha Narodowego.

*

Zgodnie z raportami instytucji ministerstwa pracy w Łodzi, onegdaj cały szereg mniejszych i średnich fabryk wymówił robotnikom pracę na dwa tygodnie.

W bieżącym tygodniu kierownictwo związków zawodowych ma zamiar podjąć inicjatywę w kierunku zainteresowania tą sprawą władz centralnych.

Zamierzanem jest zatem skierowanie odpowiednich memorjałów i interpelacje poselskie.

*

Jak nam donoszą w powiecie Wołkowyskim tak rozpanoszyły się wilki, że przed kilku dniami porwały w biały dzień dwa cielaki ze wsi. Również dziki wyrządzają duże szkody wypasając kartofle.

*

W odezwie rabinatu warszawskiego do kupców, żeby świętowali w sobotę, znajduje się następujące zdanie: „żebyście wiedzieli, że od dnia dzisiejszego nie pozwolimy ekspedjować żadnego ładunku wagonowego później niż we czwartki".

W jaki sposób chcą rabini kierować ruchem kolejowym w Polsce?

*

Wskutek kolosalnego wyśrubowania cen na tytoń, sklepy z wyrobami tytoniowemi są przeładowane towarem, zaś kupujących coraz mniej. Fabryki tytoniowe prywatne proszą się obecnie o zamówienia tytoniowych wyrobów.

*

Farbiarnia Fryderyka Hugo w Łodzi, od dłuższego czasu uprawiała kradzież oddawanej im do farbowania wełny w ten sposób, że oddawała wełnę w stanie mokrym.

W ten sposób wytwarzała się różnica wagi którą farbiarnia zatrzymywała dla siebie.

Manipulacje te zauważyła przędzalnia Mordianera i Birenzwajga i Ostrowskiego tamże, które oddając od sześciu tygodni wełnę do farbowania, stwierdziły brak znacznej części oddanej wełny. Zawiadomiony o powyższem komisarjat p. p., zarządził rewizję w farbiarni i znalazł w magazynie 12 worków i 9 bel skradzionej wełny na ogólną sumę przeszło 100 miljonów marek. Właściciel farbarni wraz z dowodami rzeczowymi w postaci skradzionej wełny przesłany został do urzędu śledczego.

*

W dniach najbliższych nastąpi otwarcie nowo wybudowanej radiostacji tranatlantyckiej pod Warszawą. Pierwszą depeszę ma wysłać minister spraw wojskowych gen. Szeptycki do amerykańskiego ministra marynarki wojennej, który wielce się przyczynił do zbudowania radiostacji warszawskiej.

A więc, panowie rzeźnicy,
wywożą bydło, czy... nie?!

Czeski bank rzeźnicko-masarski dla ogładzania Polski i przemycania bydła. — Olbrzymie jego zyski.

Kraków w sierpniu.

Rzeźnicy i handlarze bydła atakowani o to, że ogładzają kraj, wywożąc jawnie i skrycie bydło zagranicę, a w szczególności do Czechosłowacji — tłumaczyli się stale dotąd tem, że są to jedynie **sporadyczne wypadki**, że jednak w całości swej zarzut ten jest nieprawdziwy.

Tymczasem w **„Gazecie Przemysłu rzeźnickiego"** czytamy następujący, ciekawy komunikat, który dowodzi, że zarzuty społeczeństwa są słuszne. Oto jego treść:

Bank rzeźnicko-masarski założony został 1 lutego 1921 roku. Nadzieje, że taki bank fachowy będzie prosperował, spełniły się w zupełności, albowiem celem banku jest finansowanie zarówno przemysłu rzeźnicko-masarskiego, jakoteż handlu bydłem. Już z końcem roku administracyjnego 1921, który trwał 11 miesięcy, wynosiły wkłady na książeczki 33,484,234 koron czeskich, a na rachunki bieżące i żyrowe 45,934,548 koron czeskich. Czysty zysk wynosił z końcem pierwszego roku przeszło miljon koron czeskich. Cyfry za rok 1922 wykazują dalszy rozwój banku. Pierwsza emisja wykazała wielki sukces, albowiem kapitał akcyjny, pierwotnie określony na 10 miljonów, podwyższony został do 12 miljonów koron. — Druga emisja też w zupełności się udała, a kapitał akcyjny podwyższony został do 20 miljonów koron.

Bank wziął wspólnie z gminą praską w założeniu Kasy bydlęcej i mięsnej sp. z ogr. odp. w Pradze, z kapitałem zakładowym 2,000000 koron. Ze względu na szybki wzrost banku musiano przystąpić do założenia filji w Bernie i ekspozytury w Pradze VIII. Dnia 1 stycznia roku ubiegłego rozpoczęła swą czynność filja w Morawskiej Ostrawie w gmachu własnym, filja ta objęła z końcem roku ubiegłego kasę mięsną w Morawskiej Ostrawie. Morawska Ostrawa jest kolejową stacją przechodnią

DLA WYWOZU BYDŁA Z POLSKI do CZECHOSŁOWACJI

filja ta daje więc możność korzystnego załatwiania transakcji pieniężnych zarówno miejscowym kupcom i przemysłowcom, jak i polskim eksporterom bydła. Filja ma za zadanie finansowanie tego rodzaju transakcji i ułatwianie wyrównania rachunków za wywiezione bydło.

W roku 1922 założono ekspozytury: w Karline, Smichowie i w Pradze VII. Instytucja ma wielkie pole do działania i może spodziewać się szybkiego rozwoju, na co wskazuje najlepiej okoliczność, że musiano założyć w Pilźnie filje a planowane jest założenie innych filij.

Ponieważ bank rzeźnicko-masarski dziś już ma kontakt prawie ze wszystkiemi handlarzami bydła w Czechosłowacji, należy się spodziewać, że polscy handlarze bydła korzystać będą z tego banku przy załatwianiu transakcji pieniężnych

*

A więc wywozicie za koronki czeskie bydło! A więc zarabiacie miljardy na naszej nędzy!

Panie komisarzu Dr. Bajdo! Prosimy o rozpatrzenie się w tej **sprawie.**

Zawiedziony w miłości postrzelił pięć osób.

Panna Marja ochłodła w sentymentach. — Wobec tego, że nie chciała dobrowolnie pozbawić się życia, uskutecznił to narzeczony!

Katowice w sierpniu.

Policja śledcza z Katowic donosi o strasznej zbrodni, jakiej widownią była miejscowość Brynów pod Katowicami.

Zamieszkały przy ul. Kowalskiej Nr. 9 Paweł Domagała, rzeźnik, utrzymywał bliższe stosunki z córką kowala Pawła Kiszki, Marją Kiszkówną. Ponieważ panna Marja od pewnego czasu ochłonęła w swych sentymentach do Domagały, gdyż był on zbyt brutalny i nie kryła się z chęcią zerwania, przeto Domagała przybył onegdaj o godzinie 9 wieczorem do mieszkania Kiszków i zażądał od niewiernej, **aby podpisała zobowiązanie, iż dobrowolnie wraz z byłym ukochanym chce się pozbawić życia.**

Rzecz prosta, że panna Marja nie chciała się na to zgodzić.

Po godzinie Domagała ponownie wrócił do mieszkania narzeczonej i wprost od drzwi rozpoczął strzelaninę z rewolweru.

Skutki były fatalne. **W kilka chwil padli na ziemię, brocząc we krwi: ojciec, raniony w głowę i piersi, matka w prawą nogę, narzeczona w piersi i nogę, piętnastoletnia córka, w miednicę i trzynastoletni syn w lewą rękę. W ten sposób wystrzelił Domagała ośm razy.** Gdy zabrakło naboi, wówczas rzucił się na 18-letniego brata narzeczonej i pogryzł go dotkliwie w szyję.

Po dokonaniu tego strasznego czynu, zbrodniarz zbiegł w niewiadomym kierunku.

Obie Kiszkówny w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Stan zdrowia marszałka Sejmu.

Warszawa (PAT.).

Stan zdrowia marszałka Sejmu, Rataja pozwala już na przeniesienie go w dniu jutrzejszym z lecznicy do prywatnego mieszkania.

Podwyżka podatku od wódki.

Warszawa (PAT.).

Podwyższona na nowo akcyza od wódek miałaby być utartym zwyczajem pobrana także za okres ubiegły. Projekt przewiduje opłatę 1,65 złotych polskich do istniejącej już stawki 1,50 złotych polskich, czyli razem 3,25 złotych polskich.

Rozmaitości z całego świata.

Wiadomości o górach lodowych na oceanie Atlantyckim. — Napowietrzne chodniki w Nowym Yorku. — Dom gry w japońskiej świątyni. — Combezza, stolica Australji.

Z N. Yorku donoszą, że statki wysłane do obserwowania gór lodowych już powróciły, ponieważ napływ tychże gór od północy zakończył się niedawno temu. Skutkiem tego można mieć nadzieję, że jesień w Europie będzie ciepła.

Statki te oddały wielkie przysługi komunikacji przez ocean Atlantycki, ponieważ dwa razy dziennie dawały znać do portów za pomocą telegrafu bez drutu o pojawieniu się każdej większej góry lodowej, z których jedna spowodowała swego czasu katastrofę „Titanic'a". Tego rodzaju niebezpiecznych gór naliczono od kwietnia do lipca przeszło 300. Kilka z nich — które dostały się najdalej ku południowi i zagrażały statkom na drodze najwięcej uczęszczanej między Ameryką a Europą — poraz pierwszy spróbowano usunąć, rozsadzając je dynamitem. Odnośne próby dały bardzo dobre wyniki.

Że lekkomyślność ludzka bywa najczęściej powodem nieszczęśliwych wypadków, świadczy wymownie fakt, iż wiele statków pasażerskich, aby nie nadkładać drogi, nie uwzględniło ostrzeżeń o zbliżających się górach lodowych i tylko zbiegowi szczęśliwych okoliczności przypisać trzeba, że się z niemi nie spotkały i nie zostały zatopione.

*

Nadzwyczajny, trudny do opisania ruch samochodów osobowych i ciężarowych na ulicach N. Yorku sprawił, że pieszy przechodzień jest tam nieustannie narażony na śmierć, lub kalectwo, skutkiem przejechania, a przytem stanowi dla tegoż ruchu niepożądaną przeszkodę.

Aby złemu na tym punkcie zaradzić, ogłosił zarząd miejski w N. Yorku konkurs na odnośny pomysł. Zgłoszono też mnóstwo pomysłów, a z pomiędzy nich jeden podoba się powszechnie, ponieważ rozwiązuje kwestję ruchu pieszego w sposób iście „amerykański". Projektodawca bowiem proponuje, aby ten ruch przeniesiono na pomosty, wiszące w powietrzu, t. j. łączące szczyt jednego „drapacza nieba" z drugim. Do tych pomostów dostawaliby się przechodnie przez wieże, wystawione co kilkaset metrów, a zaopatrzone w windy elektryczne.

Jeden z dzienników amerykańskich, omawiając powyższy projekt, czyni uwagę, że podobne napowietrzne chodniki nie stanowią jeszcze wszystkiego, ponieważ dla przyjemności i wypoczynku przechodniów powinny być założone napowietrzne parki i skwery, jednem słowem należałoby drugie miasto zawiesić w powietrzu.

*

Faktem jest powszechnie stwierdzonym, że demon gry opanował mieszkańców Europy w wysokim stopniu po wojnie światowej, wciąż bowiem słyszymy o nowych jaskiniach gier hazardownych, zakładanych w rozmaitych krajach naszej części świata a prywatne karciarstwo kwitnie teraz, jak nigdy dawniej.

Ale i w innych częściach świata dzieje się nie lepiej. N. p. w japońskiem mieście Nagasaki odkryto tajny dom gry, założony przez kapłanów buddystów w jednej z miejscowych świątyń. Ku wielkiemu zgorszeniu wiernych kapłani ci, żądni nieprawnych zysków, powędrowali do więzienia a świątynię oddano właściwemu jej przeznaczeniu.

*

Niewielu z nas wie coś o mieście, noszącem nazwę Combezza, a jest to przecież stolica nie jakiegoś pojedyńczego kraju, lecz całej części świata, mianowicie Związkowego państwa Australji, obejmującego cały kontynent australski.

Miasto Cambezzę zaczęto budować lat temu dziesięć na terenach, położonych ku północy od miasta Melbourne i obecnie odnośne prace są już na ukończeniu. Będzie ono tem, czem jest miasto Waszyngton dla Stanów Zjedn. Ameryki północ., a miasto Ottana dla Kanady. Wznosi się ono na wysoko położonej płaszczyźnie, z trzech stron zasłoniętej górami a pokrytej pięknymi lasami i pastwiskami. Z czwartej strony równina ciągnie się do morza, odległego od miasta zaledwie na 100 klm.

Klimat na tej płaszczyźnie jest niesłychanie zdrowy i umiarkowany, nie panują tam wcale upały, które są plagą nadmorskich miast Australji. Cała płaszczyzna, na której leży Cambezza stanowi dystrykt związkowy, niezależny od żadnego związkowego państwa, a połączony z zatoką Jarvis własnym kurytarzem lądowym.

W Camberze zebrać się ma 1925 roku pierwszy związkowy parlament australski, dla którego gmach wspaniały został właśnie teraz skończony.

W Bułgarji przygotowywano nowy zamach stanu?

Fakt ten wykryło śledztwo, prowadzone z powodu morderstwa Daskałowa.

Wiedeń, (PAT).

Zabójca Daskałowa Nikołow powiedział przesłuchany, że **jeszcze przed kilku miesiącami postanowił zabić Daskałowa ponieważ ten kazał rozstrzelać wielu Macedończyków w czasie gdy był ministrem spraw wewnętrznych.** Obecnie jest on dumny ze swego czynu. Prasa czeska donosi, że Daskałow zamierzał zorganizować **kontrrewolucję w Bułgarji** oraz miał zamiar przenieść się do Wiednia.

Tona węgla w Niemczech 70 miljonów Mk.

Berlin, (AW).

Z dniem wczorajszym podniesiono cenę węgla w Niemczech. Tona węgla pochodzącego z Zagłębia Ruhr kosztuje obecnie 70 miljonów marek, co odpowiada 30 markom złotym. Jest to nader silne przekroczenie poziomu przedwojennego, jeżeli się zważy, że tona węgla tej samej prowenencji kosztowała wówczas 12 marek złotych.

Zatarg rządów Bawarji i Rzeszy niemieckiej zażegnany

Monachjum, (AW).

Jak wiadomo objęcie rządów przez gabinet dra Stresemanna wywołało dość poważne zastrzeżenia ze strony oficjalnych organów Bawarji.

Szef nowego rządu niemieckiego odbył konferencję z premjerem bawarskim, a narady w sprawie stosunku Bawarji do Rzeszy miały korzystny przebieg, ustalono bowiem zasady i warunki pozytywnej współpracy Bawarji z Rzeszą.

Tak więc zlikwidowano zapowiadający się konflikt wewnętrzny.

Na popieranie strajków mają dość pieniędzy

Patrole francuskie w pobliżu Frankfurtu n. Menem.

Paryż, (AW).

Według informacji z Trewiru władze okupacyjne francuskie obłożyły sekwestrem 11 biljonów siedmset czterdzieści miljardów marek niemieckich. **Kwota ta przeznaczona była dla strajkujących. Prócz tego w okolicznych gminach zarekwirowano około dwa miljardy z funduszu wsparcia bezrobotnych.**

Berlin, (AW).

„Vossische Zeitung" dowiaduje się, że patrole francuskie znajdują się w lasku miejskim koło Frankfurtu n. Menem. Nader ścisła kontrola, jaka tam wprowadzona jest przez władze okupacyjne odcięła ostatnie miasta od okolic położonych na południe.

Zagadkowy powrót skradzionych sreber.

Złodzieje odesłali policji pakiet z łupem.

Berlin, (AW).

W poselstwie hiszpańskiem w Berlinie dokonano onegdaj kradzieży sreber wartości siedmiu miljardów. Dziwnym trafem, nadesłano policji pakiet, zawierający cały łup. Do przesyłki dołączono list z fałszywym podpisem.

Jak słychać, policja berlińska jest już na tropie sprawcy(?!)

Mussolini jest żydem polskim?

Nieustannie padając kropla wody wydrąża skałę — mówi przysłowie łacińskie, a powtarzając nieustannie jedno i to samo, można wmówić w ludzi niejedno — sądzi pewien dziennik amerykański, który postanowił wlać w swych czytelników przekonanie, **iż obecny dyktator Włoch — Mussolini — jest... żydem.**

Wedle informacji tego dziennika, pochodzących, rzekomo, z „najlepszego źródła", **Mussolini nazywa się właściwie Benjamin** Mausel **i pochodzi z ghetta jednego z miast polskich(?)** gdzie jego rodzice dotąd żyją. Zbytnio dziwić się temu bzdurstwu nie podobna, skoro swego czasu twierdzono, że twórca antysemityzmu francuskiego, Edward **Drumont,** był żydem z pochodzenia.

Marsz. Foch będzie miał pomnik za życia.

Z Paryża donoszą, że **marsz. Foch**, wódz który ocalił Europę przed zalewem barbarzyństwa germańskiego a wielki nasz przyjaciel i marszałek wojsk polskich, **otrzyma za życia pomnik.** Będzie on wzniesiony wmiejscowości **Bouchavesnes**, w pobliżu miasta **Peronne.**

Odsłonięcie tego pomnika nastąpi na w październiku bieżącego roku.

Krzyk rozpaczy z piekła sowieckiego.

Robotnicy petersburscy, doprowadzeni do ostateczności obchodzeniem się z nimi władz sowieckich, **wydali odezwę do robotników i proletarjatu całego świata „cywilizowanego":**

Czytamy w tej odezwie, między innymi:

My wam mówimy prawdę, a nie agitatorzy opłaceni pieniądzmi za **zrabowany majątek cerkiewny**, których każde słowo jest kłamstwem. **Nasze życie to piekło.** Głód zmusił nas do zjedzenia wszystkich koni, psów i kotów, Petersburg opustoszał, z 2.5 miljona jego mieszkańców zostało przy życiu zaledwie 300.000.

„Cara niewiadomo za co zamordowano, inteligencję wystrzelano. Ci, co nad nami panują, przepojeni są krwią ludzką i nasyceni zrabowanem złotem. Zabawiają się oni w ten sposób, że robią zakłady, który z nich będzie prędzej zabijał ludzi. „Towariszcz" Matwiejew zastrzelił z rzędu 40 ludzi, poczem 400 ludzi odrazu utopiono".

Komentarze do tej odezwy są, oczywiście, zbyteczne.

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO.

Wieczory humoru, tańca i magji salonowej.

Przerwę między ubiegłym sezonem a nadchodzącym wypełniają w teatrze J. Słowackiego wieczory humoru, tańca i magji salonowej. Humor reprezentuje p. Wyrwicz, którego nazwisko ściąga zawsze tłumy Krakowian. Bo też jest on najlepszym z współczesnych odtwórcą typów Krakowa i jego przedmieścia. Niezrównany w swym rodzaju typ „kindra“ krakowskiego, kindra-kryminalisty, znalazł w jego interpretacji tak plastyczny wyraz, że publiczność kładzie się dosłownie od śmiechu — na ziemię.

P. Wyrwicz podpatruje swe typy w codziennem życiu, tak, że człowiek nie wie, kiedy się zobaczy podchwyconym w swych gestach, przyzwyczajeniach i słabościach. Przyjemność ta spotkała przedewszystkiem wuja p. Wyrwicza nazwiskiem... mniejsza o nazwisko! To jest ten pan, który go zaczepia w drodze do biura i w czasie opowiadania obrywa mu guziki od ubrania — no, już wiecie! Również prokurator Lang i radca trybunału Ajdukiewicz weszli żywcem na scenę! (Oj! jak dobrze, że z p. Wyrwiczem spotykam się tak rzadko!).

Produkcje taneczne wykonywała para baletu Opery, a mianowicie p. Koszutski i p. Litka Kownacka.

P. Koszutski ma już ustaloną sławę mistrza tańca i nic dziwnego, że Kraków jest dla niego za ciasny i opuszcza go, wybierając Warszawę jako stałe miejsce pobytu. Natomiast p. **Litka Kownacka** święci zwłaszcza w tańcu charakterystycznym swoje pierwsze występy w duecie z p. Koszutskim. Jest to niesłychanie miłe dziecko, które taniec i jego najtrudniejsze zwroty wykonywa z takiem wdziękiem, że mimowoli ulega się wrażeniu, jakby to było coś niesłychanie łatwego. Niewymuszoność, lekkość ruchów i gracja przy świetnej pamięci i zdolności improwizatorskiej rokują jej dużą przyszłość, naturalnie — na dużej tylko scenie. Temu naturalnemu a dużemu talentowi trzeba dużej ramy.

Prawem kaduka złączono z wieczorem humoru i tańca kuglarskie figle p. **Bosko.** A może taki jest porządek rzeczy? Jeśli w mury wawelskie przenosi się teatr im. J. Słowackiego, czemużby w mury teatru Słowackiego nie miał się przenieść p. Bosko? Dewaluacja jest przecież zjawiskiem obejmującem wszystkie dziedziny życia.

P. Bosko jest sam dla siebie zjawiskiem bardzo miłem i w naszych czasach cennem, lecz nienależycie wyzyskanem. Potrafi on mianowicie odkrywać magazyny z żywnością ukryte przed okiem władz w kieszeniach różnych ludzi.

Spryt ten dowodzi, że zapewne i magazyny z obcą walutą z łatwością odnajdzie. Przy obławach waluciarzy i kupców magazynujących żywność mógłby oddać nieocenione przysługi. Zwracamy na niego uwagę p. Bajdy.

L. Skoczylas.

Sensacyjny manewr oszukańczy na giełdzie akcyjnej?

Na marginesie ostatniej zniżki.

Warszawa w sierpniu.

W sferach zainteresowanych i fachowych szepcą sobie od ucha do ucha o znamiennym spadku akcyj na giełdzie warszawskiej w dniach ostatnich i tłumaczą zjawisko to następująco:

Powstało ciche konsorcjum pięciu banków i kilku potentatów giełdziarskich celem sztucznego obniżania kursu akcyj i umożliwienia sobie w ten sposób masowego skupu papierów po możliwie niskiej cenie.

Od czasu do czasu windują ci zakonspirowani „trenerzy“ niektóre akcje nieco w górę jedynie po to, by zaufanie szerokiego ogółu gwałtownie nie upadło i by nie wywoływać paniki, która zmusiłaby władze skarbowe do interwencji bezzwłocznej, tak niepożądanej dla smakoszów gry giełdowej.

Wtajemniczeni twierdzą, że cała ta akcja została bardzo ściśle obmyślana, by nie obudzić czujności ogółu. Huśtawka ma potrwać jeszcze dwa tygodnie.

W tych samych kołach głoszą, że w najbliższym czasie spodziewać się należy powolnej, ale ostatecznej poprawy marki polskiej, do której nabiera zagranica coraz większego zaufania.

Są to pogłoski, które notuje, wychodzący w Warszawie „Kurjer“ (czerwony). Ile w nich oczywiście prawdy — trudno zgadnąć.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Środa: „Cyrulik Sewilski“
Piątek: „Cyrulik Sewilski“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Kochanek od serca“.
Czwartek: „Kochanek od serca“
Piątek: „Kochanek od serca“.

OBYWATELE! ROK SZKOLNY SIĘ ZBLIŻA! Nie zapominajcie o sierotach po poległych i dzieciach inwalidów wojennych, które pragną się uczyć, lecz brak im wszelkich środków na zakupno przyborów szkolnych i książek. Znając nasze Obywatelstwo krak. z uczuć humanitarnych, zwracamy się tą drogą z gorącą prośbą, by nie dało zginąć w ciemnocie tym nieszczęśliwym. Niech każdy ofiaruje, co może. Rodzice starszej młodzieży, która przeszła do wyższych klas, właściciele księgarń i właściciele antykwarń niech raczą przyjść z pomocą przez ofiarowanie książek i przyborów szkolnych. Zwracamy się z prośbą do przedsiębiorców i pracowników wszelkich gałęzi przemysłu, by ofiarowali grosz na ten wzniosły cel. Spieszmy wszyscy z pomocą dla tej dziatwy.

Jesteśmy pewni, że nasze nadzieje pokładane w Obywatelstwie krakowskiem nie zawiodą, że nie znajdzie się ani jeden, któryby odmówił pomocy dzieciom krwawych ofiar wojny.

Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Woj. Rzeczypospol. Pol. w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

Wszelkie datki i dary przyjmują: Związek Inwalidów przy ul. Podzamcze 30, Hurtownia Tytoniowa Związku Inwalidów przy ul. Brackiej 6, Redakcje dzienników w Krakowie.

PRZED ZAWODAMI O MISTRZOWSTWO POLSKI W PŁYWANIU NA R. 1923.

Zapowiedziane na dzień 2-go września br. zawody pływackie o mistrzowstwo Polski na rok 1923 zapowiadają się w każdym kierunku nader pomyślnie. Liczba zgłoszonych zawodników i to ze wszystkich większych ośrodków sportu pływackiego Ziem Polskich każe przewidywać zacięte walki w objętych przez program zawodów konkurencjach. Nagrody w postaci cennych pucharów ofiarowali dla zwycięskiej sztafety panów Gen. Sikorski, a dla zwycięzcy w wyścigu stylem dowolnym na 400 m. b. prezydent rektor Prof. Dr. Nowak. Najciekawszym punktem zawodów będzie wyścig na 100 m. stylem dowolnym, w którym spotkają się najlepsi pływacy polscy (Wajcht, Laskowski, Ferens, Schönfeld, Zajst, Moritz itp.). Zawodnicy będą pływać ten wyścig t. zw. crawlem, stylem przeniesionym nie tak dawno do Europy przez sportsmenów amerykańskich od wyspiarskich ludów Australji i Polinezji. Styl ten zaczyna się w Polsce rozpowszechniać dzięki pobytowi trenera belgijskiego p. Van Schellen, który był w nim mistrzem Europy, a nasi najlepsi pływacy opanowali go niespodziewanie szybko i dobrze. Bardzo ciekawą będzie walka sztafet o puhar Gen. Sikorskiego, w którym to wyścigu spotkają się najlepsi pływacy ze wszystkich stron Polski. Bardzo licznie obesłane są skoki i wyścigi pań. Wogóle sport pływacki wśród naszych kobiet rozwija się wprost z żywiołowym pędem. Kto zostanie mistrzem Polski w poszczególnych konkurencjach — trudno dziś przewidzieć. To pewna, — że zdobycie zwycięstwa nie będzie rzeczą łatwą a walki o nie dostarczą widzom dużo emocji i prawdziwego zadowolenia.

Ze względu na ogromny zjazd interesujących się zawodami, (które będą podstawą dla ustalenia składu naszej drużyny pływackiej na olimpjadę paryską w roku przyszłym), ze wszystkich stron Polski, wskazanem jest zaopatrywać się w bilety już w przedsprzedaży, która ogłoszoną będzie afiszami.

ODKRYCIE WSPANIAŁYCH DZIEŁ POLSKIEJ SZTUKI SNYCERSKIEJ Z XV I XVI WIEKU.

Jak się dowiadujemy kilku znawców sztuki z krakowskiego Muzeum narodowego, zwiedzając w ostatnich dniach starodawne kościoły w powiecie gorlickim, natrafiło w jednym z nich na cały skład próchniejących już figur świętych.

Statuy te porzucone w nieładzie na pod daszu chylącego się już ku upadkowi kościółka jak twierdzili konserwatorzy, pochodzą z wieku XV, XVI i stanowiły kiedyś upostażenie jednego z kościołów. Rzeźby przedstawiające jako architektoniczny zabytek i okaz staropolskiej rzeźby figuralnej olbrzymią wartość sprowadzono do Krakowa.

Tutaj przystąpiono do odczyszczania figur i delikatnego zmywania i usuwania kilku warstw farby, jakimi w ciągu wieków powlekano rzeźby dla ich odnawiania. Niektóre z figur już zupełnie odczyszczone, okazały się obecnie pierwszorzędnemi dziełami sztuki snycerskiej o wspaniałej polichromji.

Rzeźby te przedstawiające figury świętych oraz dostojników Kościoła, po zupełnem odnowieniu znajdą trwałe pomieszczenie w jednym z oddziałów Muzeum Narodowego.

Niezwykłe to odkrycie archeologiczne wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród znawców i historyków sztuki.

WCZORAJSZY TARG był dość ożywiony, artykułów spożywczych dowieziono stosunkowo dość mało. Kompletny brak dowozu zboża dał się silnie odczuć. Mąka i jarzyny utrzymały się w cenach z poprzedniego targu. Za drób płacono kura 70—130 tys. M., 1 p. kurcząt 50—120 tys., kaczka 80—120 tys., gęś 150—200 tys. M. Podobnie, jak drób, podskoczył w cenie i nabiał. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 4—5000, niezbier. 5.500—6000, kwaśnego 3—4000, śmietany słodkiej 7—8000, kwaśnej 14—16000, 1 kg. masła 100—120.000, sera 20—22.000, 1 jaja 2200—2400. Owoce przeważnie utrzymały się w poprzedniej cenie: 1 l. borówek 5000, ostrężyn 4—5000, bruśnic 9—10.000, poziomek 20—30000; 1 kg. jabłek kosztował zależnie od jakości 8—18.000, śliwek 5—15.000, gruszek 4—18.000 M. Za 1 kg. gruszek ber płacono 15—18 tysięcy M.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targ od 18—24 bm. spędzono buhaji 73, wołów 25, krów 477, jałówek 193, cieląt 267, owiec 15, nierogacizny 656, razem 1706 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 3205.000 do 4300.000 M., woły od 3300.000 do 4012.000 M., krowy od 2800.000 do 4300.000 M., jałownik 2900.000 do 4250.000 M., cielęta od 3200.000 do 6240.000 M., nierogaciznę 4800.000 do 7600.000 M., bitej wagi: nierogaciznę 7250.000 do 8400.000. — Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1398 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju i chów 308 szt. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Z tego 61 sztuk nierogacizny z targu w Mysłowicach.

NIESZCZĘŚLIWE MIESZKANIA. Zamieszkałej przy ul. św. Tomasza 4 Marji Włodarczyk skradziono z niezamkniętego mieszkania dwa dywany perskie, wart. 6 miljonów marek. Do zamkniętego zaś mieszkania Judy Kleina przy ul. Dietla 92 dostał się nieujęty dotąd sprawca i skradł garderobę i bieliznę łącznej wartości około 30 miljonów M.

† DR. JAN STEPEK, adwokat, zmarł w Rzeszowie. Zmarły należał do najczynniejszych członków T. S. L., był prezesem Sokoła i przez lata całe jednym z kierowników Narodowej Demokracji. — Pogrzeb śp. Stepka w poniedziałek, 27-go sierpnia był wielką manifestacją na cześć człowieka prawego. Gdyby nie nadwątlone w ostatnich latach zdrowie — był śp. Stepek najpoważniejszym kandydatem na stolec burmistrza.

Nad grobem przemówił gorąco przyjaciel zmarłego, poseł Rymar.

GIEŁDA.

Kraków.

(M. M.). Wczorajszy rynek akcyjny w Krakowie stał wybitnie pod znakiem Warszawy. O ile bowiem z początku tendencja w Krakowie zapowiadała się nieco silniej, to pod wpływem wiadomości z Warszawy, która zanotowała wyraźniejszą zniżkę kursów, zaznaczyła się i u nas pewna zmiana nastroju. Wyraziło się to przedewszystkiem w utrzymaniu się kursów, na ogół na osiągniętym dotychczas poziomie.

Charakterystyczne równie dla dnia wczorajszego jest dalsze zwiększenie się podaży, co by świadczyło o pewnej nieufności w ocenie sytuacji w ostatnich dniach miesiąca. Co się tyczy objektów większego zainteresowania się spekulacji w dniu wczorajszym, to u przemysłowych papierów wyróżniono przedewszystkiem Zieleniewskiego, który wskutek opieki Banku przemysłowego zyskał poważniej na kursie. Wykazał dalszą poprawę Chodorów, również poszukiwany Niemojewski, oraz Tepege.

Pewną natomiast zniżkę ujawnił Krakus. Na tak zwanej „pogiełdzie“ sytuacja również bez większych niespodzianek. Widoczniejsza poprawa tylko w kursie Jaworzna i Chybie, podczas gdy Gazy utrwaliły się w kursie poniedziałkowym.

Obroty nadal małe. Notowano: Jaworzno 3,700, Gazy 6—6100, Chybie 1780—1850 (1700 w poniedziałek), Lokomotywy 195, Len 380, Azoty 130, Kolumbja 18—21. Rynek walutowy wykazał w dniu wczorajszym pewną poprawę tendencji. Dolar wprawdzie pozostał bez zmiany, lecz wszystkie inne zanotowały pewną zwyżkę kursu.

Gotówka. Stany Zjednoczone płacą 245000, żądają 270000, trans. 271000—266000.

Czeki, przekazy i wpłaty. Dolary Stanów Zjednoczonych płacą 245000, żądają 270000, trans. 266000; Funty szterlingi płacą 1,150000, żądają 1,210000, trans 1,207500; Floreny holenderskie płacą 95000, żądają 106000, trans. 106000; Franki francuskie płacą 14000, żądają 15000, trans. 14900—14950; Franki szwajcarskie płacą 44500, żądają 48800, trans. 47800—48200; Liry włoskie płacą 10000, żądają 11500, trans. 11400; Korony austr. płacą 3.50, żądają 4.00, trans. 3.75; Korony czeskie płacą 7500, żądają 7900, trans. 7800.

Akcje. Ceny podane w tysiącach marek polskich.

	transakcje.
P. T. H. I—V em.	89—93
„Impex“	1,35—1,4
„Pharma“	235—240
Bracia Rolniccy I em.	46—48
Zieleniewski I—IV em.	1850—1925
Parowozy I—III em.	150—160
H. Cegielski	159—165
„Trzebinia“	265—290
„Pocisk“	145
Automotor	38—44
Górka	2800—2850
Siersza	1290—1350
Tepege I—IV em.	600—640
Polska Nafta	130—140
„Pokucie“	120—130
Strug	155—165
Syndykat koszykarski	135—140
Tłuszcze Trzebinia	725—750
„Krakus“ I—VI em.	145—125
Fabr. cukru w Chodorowie	1300—1350
Elektr. Siersza I—IV em.	80
S. W. Niemojowski	200
Bank Przemysłowy I—VIII	93—100
Bank Małopolski	98—103
Ziemski Bank Kredyt.	50—56
Akc. Bank Związkowy I—IX.	45
Bank Związk. Spółek Zarobk.	625—650

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 247.000 sprzedaż 251.500 kupno 246.500.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek pol. Bank dyskontowy 900—850. Bank handlowy Warszawa 1900. Bank dla handlu i przemysłu, Warszawa 290—340. Bank kredytowy, Warszawa 290—200. Bank małopolski, Kraków 90. Bank przemysłowy, Warszawa 75. Bank przemysłowy, Lwów 87—85—90. Bank zachodni 600. Bank zw. sp. zarobk. Poznań 575—530—570. Bank zw. ziemian 105—95. Bank wileński pryw. handl. 170—160. Cerata 465. Puls 85—94—90. Wildt 165—170—165. Cukier, Warszawa 7800—9500—8100. Częstocice 6000—5000—5400. Firley 137 1/2—145—135. Drzewny przemysł 54—61—57 1/2. Cegielski 180—142 1/2—145. Modrzejów 180—142 1/2—145. Modrzejów 1875—1725. Ortwein 190—185—190. Rudzki 710—620—675. Ursus 300—350—330. Parowozy 155—135—140. Żegluga 27—30—29. Spirytus 1000—1300. Polska nafta 120—130—125. Lenartowicz 40 do 43. Siła i Światło 500—630—620. Ćmielów 225. Norblin 350—480—440. Belpol 30. Kabel 170—175. P. T. E. 150—170. Unia 1300. Warszawski syndykat rolniczy 800—950. Klucze 180—200. Sole potasowe 1200. Kijewski 650—680—675. Czersk 380—350—360. Gosławice 465—535—510. Michałów 565—630—600. Łazy 70—85—80. Węgiel 1250—850—1225. Lilpop 232 1/2—190—205. Ostrowiec 2200—2050—2200 V. em. 1925—2050—2025. Ron Zieliński 230—220—230. Starachowice 1000—940—970. Pocisk 150—160. Zieleniewski 1800—1725. Żyrardów 57500—55000—56000. Zawiercie 58000—53000. Borkowski 140—125—130. Jabłkowscy 40—37—39. Polbal 31 1/2—33 1/2—31. Nobel 330—350. Pustelnik 240—250. Chodorów 1275—1200—1250. Spiess 210—185—210. Polski przemysł naftowy 750—760—700. Skóry 55—50—55. Zach. tow. dla handlu 40—50.

Zurych.

Kursa transakcji przy zamknięciu podane przez czeskie biuro prasowe. Paryż 31.45, Londyn 25.18, Berlin 0.00008.5, Rzym 23.80, Bruksela 25.80, Amsterdam 217 1/2, Wiedeń 0.0077 1/2, Budapeszt 0.03, Praga 16.22 1/2, Kopenhaga 102, Sztokholm 147, Chrystjania 89 1/2, Madryt 74, Buenos Aires 176, Bukareszt 2.20, Belgrad 5.40, Warszawa 0.0021.

(Z powodu przerwy telefonu z Wiedniem P. A. T. nie otrzymała własnej giełdy zurychskiej).

Ceny bydła i nierogacizny uległy zmianie.

Rzeźnicy, mimo obniżenia cen żywego towaru wstrzymują się od zakupów.— Pustki w sklepach rzeźniczych i masarskich.— O interwencję władz.

Kraków.

Na wczorajszą targowicę miejską wyznaczyły władze miejskie w porozumieniu z Województwem **kilka specjalnych komisji**, których zadaniem było **skontrolowanie ilości spędu bydła na targ, oraz wysokości cen żywego towaru.** Komisje te skonstatowały, iż **bydła dowieziono bardzo naczną ilość, ceny jednak utrzymały się na wysokim stosunkowo poziomie.** Komisje kontrolne spowodowały, iż **pośrednicy handlowi**, którzy dostawiają bydło na targowice obniżyli nieco jego ceny, mimo to jednak **rzeźnicy i masarze** wstrzymywali się **od zakupów** stosując nadal bierny opór, **rozpoczęty od chwili niezatwierdzenia przez Województwo ostatnio wniesionego cennika.**

W związku z faktem powyższym oczekiwać należy **stosownych kroków władz krakowskich**, zwłaszcza, że w sklepach rzeźniczych i masarskich znikły od paru dni wszelkie zapasy towarów co pozbawia ludność tych tak ważnych artykułów spożywczych.

Z NASZYCH ZDROJOWISK.

Swoszowice.

Kąpiele swoszowickie w XV wieku. — Silniejsze od Trenczyna i Badenu. — Wandalizm wojenny. — Odbudowa zakładu. — Jak najlepsze warunki dla świetnej przyszłości. — Raj dla reumatyków.

Swoszowice, 28 sierpnia.

Kiedy w pierwszych dniach sierpnia jechałem do Swoszowic, byłem w wagonie kolejowym mimowolnym świadkiem rozmowy dwóch dam strojnych w bogate pierścienie, branzolety i naszyjniki, które widocznie po raz pierwszy udając się na kurację do Swoszowic, wyrażały głośno swe ubolewania z powodu niemożności wyjazdu do kąpiel zagranicznych.

— Proszę pani — mówiła jedna z nich — takie ciężkie dziś czasy, przed wojną to ja bytam na kuracji i w Piszczanach i w Trenczynie i w Baden-Baden pod Wiedniem, a dziś nasza marka tak nisko stoi, że trzebaby płacić tam miljardy, więc też w tym roku pomyślałam sobie, że trzeba będzie chyba pojechać do tych Swoszowic...

— No pewnie, co robić, moja pani, ja też jadę po raz pierwszy do Swoszowic, a przed wojną to jeździłam tylko do Trenczyna, bo co to te nasze kąpiele, to w porównaniu z takim Trenczynem nic nie warte... — przytakiwała druga. Pomyślałem sobie wprawdzie, że owe tak osławione kąpiele trenczyńskie nie musiały jej wiele pomódz, jeżeli jeździła tam „kilka razy“ i dziś jedzie na odmianę do Swoszowic, milczałem jednak i słuchałem dalej lamentów wielbicielek Trenczyna i Badenu.

Dziś po przeszło dwutygodniowym pobycie w Swoszowicach, kiedy już i naocznie przekonać się mogłem o skuteczności tutejszych kąpieli siarczanych, wpadła mi przypadkowo w ręce broszurka prof. **Dietla**, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, słynnego djetarjusza p. t. „Źródła lekarskie w Swoszowicach“, który podając tamże rozbiór chemiczny wody swoszowickiej, tryskającej ze źródła głębokiego na 17 metrów, stwierdza, iż woda ta posiada tak wielką ilość kwasu siarkowego i siarkowodoru, iż **przewyższa** pod tym względem słynne kąpiele siarczane w **Akwizgranie** (Aachen), w **Kreutz**, **Baden-Baden** pod Wiedniem, a nawet sławny ów **Trenczyn**, tak zachwalany przez owe damy, stoi niżej od wody swoszowickiej.

O, nieśmiertelna nasza głupoto! Widocznie już tak wiecznie będzie, iż wszystko co obce cenić będziemy wyżej od rzeczy własnych, choćby te nawet przewyższały je o całe niebo.

Z broszurki prof. Dietla dowiedziałem się, iż kąpiele swoszowickie **znane już były w początkach XV wieku** i stale cieszyły się liczną frekwencją kuracjuszy, w pierwszych zaś dziesiątkach lat zeszłego stulecia życie kąpielowe rozwijało się tak szybko, iż pobudowano szereg will, sprowadzono stałą orkiestrę, urządzono bilard, kręgielnie, a nawet i teatr. W drugiej połowie XIX wieku zakład kąpielowy podupadł, frekwencja się zmniejszyła, wyrastający zaś rozgłos takich Trenczynów czy Badenów, dzięki naturalnie reklamie szalonej, dokonał reszty. O Swoszowicach prawie że zapomniano. Dopiero na kilka lat przed wojną frekwencja kuracjuszy w Swoszowicach wzmogła się i była nawet dosyć silna, aż wreszcie wybuch wojny światowej zniszczył zupełnie zakład. Właściciel jego poległ zaraz w pierwszych miesiącach wojny, a zakład jako leżący na przedpolu fortyfikacji krakowskich, zaledwie bowiem o milę odległy od Krakowa, zajęty został przez **wojska austrjackie, które w barbarzyński iście sposób dokonały spustoszenia i zupełnej ruiny.** Zburzono szereg will, przez sam środek wspaniałego parku zakładowego poprowadzono rowy strzeleckie, a całe urządzenie zakładu „zarekwirowano“ poprostu do rowów strzeleckich. Od tego czasu przedmioty te naturalnie nigdy już na swe miejsce nie wróciły. Zakład swoszowicki leżał w ruinie w przez siedm lat.

Jan Janiczek.

(Dokończenie nastąpi).

GŁOSY PUBLICZNE.

(Za artykuł ten Redakcja nie bierze odpowiedzialności).

O samoobronę.

Nie jest prawdą, jakoby wedle intencji i oświadczenia Dra Góry po powstaniu hurtowni „jako spółki z ogran. odpow., a więc o ustroju kapitalistycznym po pewnym czasie aktywa jej przewyższały pasywa Składnicy, a ta siłą faktu przejść miała w posiadanie jedynej swojej wierzycielki, z czego członkowie Gremjum osiągną tę korzyść, że pozbywszy się własności przystąpić będą mogli do hurtowni z podwyższonym udziałem, a pozostały towar rozgrabić po zniżonych cenach“. W rzeczywistości o jedynej wierzycielce nie mogło być mowy z tej prostej przyczyny, ponieważ „jedynej“ wierzycielki nigdy oczywiście nie miała. Natomiast „rozgrabienie“ towaru nastąpić miało w drodze ścisłego wykonania ustawowego i statutowego obowiązku Składnicy, jako spółdzielni, t. j. dostarczania członkom towarów po cenach możliwie zniżonych.

Nie jest prawdą, jakoby Dr Łach i Dr Adamski, dyrektor Banku Małopolskiego wypowiedzieli kredyt z terminem 14-dniowym. Natomiast prawdą jest, że zarówno oni, jakoteż Dr Góra, będący dyrektorem Oddziału Ziemskiego Banku Kredytowego, żądali jedynie, ażeby gotówka z utargów Składnicy wpływała do banków celem uruchomienia kredytów otwartych. Prawdą jest również, że banki te nie wystąpiły z żadnymi środkami przymusowymi. chociaż Składnica do żądania tego się nie zastosowała a to z powodu braku odpowiedniego kapitału obrotowego, który wynosił zaledwie 300.000 mkp.

Nie jest prawdą, jakoby „wykreślono bezprawnie 120 członków. W rzeczywistości wykreślenie to zmuszona była Rada Nadzorcza zarządzić na wyraźne żądanie p. Botty, delegata Rady Spółdzielczej z Warszawy, który powołał się na obowiązujące przepisy o wykluczaniu członków, nie wpłacających mimo upomnień pełnego udziału. Równocześnie jednak postanowiła Rada Nadzorcza przyjąć ponownie wszystkich wykreślonych członków pod warunkiem dodatkowej zapłaty zaległych udziałów. Uchwałę powyższą ogłoszono następnie w obecności p. Budziszewskiej na Walnem zgromadzeniu członków Stowarzyszenia.

Nie jest prawdą, jakoby na Walnem zgromadzeniu Składnicy wskutek interwencji Delegata Rady Spółdzielczej p. Botty i Dra Czuchajewskiego „projekty prezesa Dra Góry, jako niezgodne z ustawą, zostały pominięte, a Spółdzielnia na razie uratowana“. W rzeczywistości bowiem pp. Botta i Dr Czuchajewski, którzy początkowo w toku dyskusji wyrazili odmienne zapatrywanie co do interpretacji nowej ustawy o współdzielniach zwłaszcza co do znaczenia przepisów o fuzji i objęciu udziału w Spółce i jedynie z tego powodu uważali projekty Dra Góry za nieodpowiadające nowym przepisom prawnym, ostatecznie po wysłuchaniu wyjaśnień Dra Góry przyłączyli się w zupełności do jego zdania. Tem samem nie mogli się przyczynić do pominięcia czy odrzucenia projektów Dra Góry, a to tembardziej, że na zgodny wniosek całej Rady Nadzorczej, a zatem również Dra Góry, który jest jej prezesem Walne Zgromadzenie uchwaliło narazie tylko zmianę statutu z tem, że po załatwieniu wpisu do rejestru, który już nastąpił, ostateczne załatwienie sprawy ma być przedmiotem obrad i uchwał następnego W. Zgromadzenia członków.

W końcu nie jest prawdą, jakoby „Rada Nadzorcza“ nie wyrzekła się karygodnych swych zamiarów, w czem pomocą jej będą niepomierne zobowiązania Składnicy i założona z gronem kapitalistów wojennych hurtownia“. Wiadomo bowiem, że Rada Nadzorcza przestrzega tylko ścisłego wykonania uchwał Walnego zgromadzenia, natomiast własnych karygodnych zamiarów nie ma i żadnych machinacji na własną rękę nie przeprowadza i przeprowadzać nie może. Prawdą jest rónież, że zobowiązania Składnicy nigdy nie przewyższały ani obecnie nie przewyższają wartości towarów. Wiadomo również, że żadna hurtownia, a tembardziej hurtownia „wojennych kapitalistów“ w Zakopanem wogóle nie istnieje.

Adwokat **Dr. Ostrowski.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.